

Witam

Od kilku lat noszę się z zamiarem budowy jachtu, konkretnie katamarana Quinto2. Biorąc pod uwagę, że budowa potrwa pewnie 4-5 lat doszedłem do wniosku, że wynajęcie na taki okres czasu miejsce w jakiejś hali itp. będzie stanowiło ogromny koszt. Stąd decyzja o postawieniu w ogrodzie przydomowym wiaty o konstrukcji drewnianej przykrytej grubą plandeką. Wymiary wymagane to min. 9 m x 3,5 m czyli przekroczyć 25m², fundamentu nie będzie, podłogę zrobię z płyt OSB czy coś w tym stylu, raczej nie na całej powierzchni, a tylko pod kadłubem :)

Widzę, że wielu z was buduje swoje jachty pod tego właśnie typu zadaszeniami i tu moje pytanie. Jak postawienie takiej wiaty ma się do prawa budowlanego? Czy wymaga to pozwolenia/zgłoszenia, zgody sąsiadów (wiem że to zawsze lepiej mieć aby nie było potem jakiś donosów) itp? Szukałem trochę na ten temat ale informacje są bardzo sprzeczne i niejasne. Czy ktoś z was ma może jakąś pewną wiedzę na ten temat?

Pozdrawiam

Marek J. ☺

Podsumowanie

Podsumowaniem właściwie powinno być zdjęcie wybudowanej wiaty. Narazie ograniczę się do podsumowania wiedzy prawnej, którą zdobyłem.

Z pewnych względów dałem sobie spokój z łażeniem po urzędach i zdradzaniem się. Zasięgnąłem porady u znajomego architekta, który generalnie temat zna. Co wiem:

- wiata, namiot itp do 25m2 wymaga zgłoszenia w urzędzie na 30 dni przed budową

- wiata jest wiatą jeśli jest wolnostojąca, doklejenie jej, a ściśle wsparcie konstrukcji na istniejącym budynku jest już jego rozbudową czyli wymaga pozwolenia na budowę. Znaczy w moim wypadku muszę de-facto przy ścianie garażu postawić również słupki na których wesprę dach wiaty, a nie przykręcać go do garażu jako przedłużenie jego dachu

- wiatę można stawiać przy granicy z działką sąsiednią jeśli przy tej granicy nie będzie miała ściany

Do tej pory wszystko wydaje się piękne bo w zasadzie powyższe ograniczenia nie stanowią problemu. Jak nie przegniemy z wielkością to nikt tego mierzyć nie będzie, ścianę można zrobić zwijaną z folii/plandeki - byle się tylko dogadać z sąsiadem żeby nie miał żadnego "ale" i już.

Ale teraz pojawiają się dwa problemy:

1. Miejscowy plan zagospodarowania terenu (czy jakoś tak). Jeśli na danym obszarze go nie ma to w zależności o "widzimisię" urzędnika może on zarządać "Decyzji o warunkach zabudowy" - to coś - przynajmniej u mnie - załatwia się 120 dni!!! Gdy plan zagospodarowania istnieje, to nie wiem ale pewno ktoś musi z niego wyczytać czy można postawić wiatę na jacht czy nie...

2. Kolejne możliwe widzimisię urzędnika to "Projekt wiaty". Urzędnik może zarządać uproszczonego projektu czyli np. obliczeń konstrukcji żeby nam się na łeb nie zawaliła - to w trosce o nas rzecz jasna 🙄. Łatwiej jest go kupić w sklepie bo taka musi mieć jakiś tam atest itp.

Wpisany przez Marek J

niedziela, 26 sierpnia 2012 21:15 - Poprawiony sobota, 06 października 2012 09:16

Reasumując: Znajomy poradził mi słusznie, żebym się tylko dogadał z sąsiadami co by nie mieli jakiś pomysłów donosicielskich i postawił ową wiatę tak po prostu. Jedyne co, to stawiać tak aby w razie czego dało się bez straty materiałów rozmontować - to na wypadek jakby jednak się jakiś inspektor przypętał...

No to tyle.

PS. Właśnie dzisiaj zamówiłem plany jachtu.... - to się chyba zaczyna dziać....

[Joomla SEO powered by JoomSEF](#)